

**Grzegorz Ciechowski Obywatel G.C.**

**Album: Obywatel świata**

**UMARŁA KLASA**

minęło już piętnaście lat  
siadamy znów do szkolnych ław  
to bardzo fajny pomysł był  
by zrobić taki zjazd

ta pani w rogu - zdaje się  
to chyba z nią kochałem się  
ten pierwszy raz

profesor rozdał kartki nam  
klasówka więc padł blady strach  
a w klasie tyle miejsca że  
nic ściągnąć nie da się

co osiągnąłeś przez ten czas  
kim jesteś i  
dlaczego nie zrobiłeś nic

więc mamy teraz swe rodziny  
niektórzy mają nawet dom  
i dzieci po ogrodach  
niektóre żony orgazm  
i chyba wszystko dobrze  
jak najlepiej oprócz nas...

profesor sprawdza prace nam  
już wiemy że jest coś nie tak  
nie zdążył wstawić stopni i  
po prostu nagle zmarł...

umarłej klasy nie oceniaj  
o zmarłych nigdy nie mów źle  
połowa wyjechała  
połowa obumarła  
więc poczytajmy sobie  
nasze prace  
z tamtych lat

to bardzo fajny pomysł  
to bardzo fajny pomysł  
to bardzo fajny pomysł  
to bardzo fajny pomysł...

## TAK... TAK... TO JA

Album: Tak, tak!

w końcu powiem ci co myślę,  
tak prosto w twarz  
kiedy cię widzę to się wstydzę  
że ciągle nosi ciebie świat

i wiedz że  
że teraz znam  
znam każdą odpowiedź  
no powiedz coś  
na wszystko

na wszystko mam odpowiedź ostrą  
i nie uciekniesz teraz mi  
zakrywasz twarz przed ciosem  
i robisz milion głupich min  
poczekaj  
poczeka no  
już ja cię urządzę  
powtarzasz to  
to wszystko co robię  
już mam cię dość  
tych oczu pustych  
poczekaj zaraz zbiję lustro - tak tak

tak tak - tam w lustrze to niestety ja  
tak tak - ten sam  
tak tak - tam w lustrze to niestety ja  
tak tak - ten sam

dopiero teraz gdy nie słyszy nikt  
bądź spokojny - w domu jesteś sam  
do wanny wlałeś ciepłą wodę i  
ogłaszasz w lustrze że chcesz zmienić świat

ja wiem że  
trochę się starasz  
lecz powiedz mi  
ile przed lustrem  
spędziłeś dni

tak tak - tam w lustrze to niestety ja  
tak tak - ten sam  
tak tak - tam w lustrze to niestety ja  
tak tak - ten sam

już nawet ja  
ja ci nie wierzę  
uspokój się  
schowaj ten język

no dobrze - wiem  
że się starałeś  
uspokój się  
wczoraj nie spałeś

tak tak - tam w lustrze to niestety ja  
tak tak - ten sam  
tak tak - tam w lustrze to niestety ja  
tak tak - ten sam

tak tak tak tak tak tak  
tak tak tak tak tak taaaaaak

## **Grzegorz Ciechowski – Republika, album „Masakra”**

### **RAZ NA MILION LAT**

w hotelu w którym nie spał nikt od lat  
na łóżku wziętym na godziny dwie  
przecięły się orbity planet nam  
nikt katastrofy nie przewidział tej

podobno tylko raz na milion lat  
tak dzieje się że ciała dwa  
spadają nagle w siebie chcąc czy nie  
i płoną tak kochając się

podobno tylko raz na milion lat  
tak dzieje się że pierwszy raz  
wnikając w siebie nagle wiemy że  
świat zmienił się i nie ma odwrotu

czy zdajesz sobie sprawę z tego że  
deszcz meteorów moich w tobie gna

podobno tylko raz na milion lat  
tak dzieje się że ciała dwa  
spadają nagle w siebie chcąc czy nie  
i płoną tak kochając się

podobno tylko raz na milion lat  
tak dzieje się że pierwszy raz  
wnikając w siebie nagle wiemy że  
świat zmienił się

podobno  
raz na milion  
raz na milion świetlnych lat  
zdarza się to co spotkało  
i co trzyma tutaj nas  
tylko raz na milion

raz na milion świetlnych lat  
najpiękniejsza katastrofa - eksploduje supernova

## **Zygmunt Staszczuk**

### **Warszawa**

Za oknem zimowo zaczyna się dzień  
Zaczynam kolejny dzień życia  
Wyglądam przez okno, na oczach mam sen  
A Grochów się budzi z przepicia  
Wypity alkohol uderza w tętnice  
Autobus tapla się w śniegu  
Przez szybę oglądam betonu stolicę  
Już jestem na drugim jej brzegu

Gdy patrzę w twe oczy, zmęczone jak moje  
To kocham to miasto, zmęczone jak ja  
Gdzie Hitler i Stalin zrobili, co swoje  
Gdzie wiosna spaliną oddycha

Krakowskie Przedmieście zalane jest słońcem  
Wirujesz jak obłok, wynurzasz się z bramy  
A ja jestem głodny, tak bardzo głodny  
Kochanie, nakarmisz mnie snami  
Zielony Żoliborz, pieprzony Żoliborz  
Rozkwita na drzewach, na krzewach  
Ściekami z rzeki kompletnie pijany  
Chcę krzyczeć, chcę ryczeć, chcę śpiewać

Gdy patrzę w twe oczy, zmęczone jak moje  
To kocham to miasto, zmęczone jak ja  
Gdzie Hitler i Stalin zrobili, co swoje  
Gdzie wiosna spaliną oddycha

Jesienią zawsze zaczyna się szkoła  
A w knajpach zaczyna się picie  
Jest tłoczno i duszno, olewa nas kelner  
I tak skończymy o świcie  
Jesienią zawsze myślę o latach  
Tak starych, jak te kamienice  
Jesienią wychodzę z tobą na spacer  
Przez pełne kasztanów ulice

Gdy patrzę w twe oczy, zmęczone jak moje  
To kocham to miasto, zmęczone jak ja  
Gdzie Hitler i Stalin zrobili, co swoje

Gdzie wiosna spaliną oddycha

**Wychowanie (Ojczyznę kochać)**

Dziękuję mamie i tacie za opiekę  
Za ciepło rodzinne i kłótnie przy kolacji  
Dziękuję szkole za pierwsze kontakty  
Za dzikie wakacje i nerwy w ubikacji

Ojczyznę kochać trzeba i szanować  
Nie deptać flagi i nie pluć na godło  
Należy też w coś wierzyć i ufać  
Nie deptać flagi i nie pluć na godło

Cześć, gdzie uciekasz? Skryj się pod mój parasol  
Tak strasznie leje i mokro wszędzie  
Ty dziwnie oburzona odpowiadasz: "Nie trzeba"  
Uciekasz w swoją stronę, bo tak cię wychowali

Ojczyznę kochać trzeba i szanować  
Nie deptać flagi i nie pluć na godło  
Należy też w coś wierzyć i ufać  
Nie deptać flagi i nie pluć na godło

Wydaje mi się, Ze jesteś gdzieś daleko  
Tak mi się tylko wydaje, bo właśnie ciebie nie ma  
Tak bardzo chciałbym, abyśmy zwariowali  
Tak bardzo chciałbym, lecz tak nas wychowali

**Ginący świat** muzyka i słowa: J. Benedek - Z. Staszcyk

Ja już nie wierzę  
Ja ciągle wierzę w ginący świat  
Ja już nie wierzę  
Ja jeszcze wierzę w ginący świat

Ja wierzę w proste życie, które jest  
Lepsze niż każdy hollywoodzki tekst  
Ja wierzę w proste słowa, które są  
Lepsze niż perły, złoto i twój dom

Ja już nie wierzę

Może uwierzę  
Może uwierzę, dobrze mnie znasz  
Może uwierzę  
Może uwierzę w nowoczesny blask

Może uwierzę w modę i styl  
Może uwierzę w komercyjny szlif  
Może uwierzę w sławę i błysk

Nie widzę szansy, daj mi ją dziś

Może uwierzę...

Ja już nie wierzę

Mnie nie obchodzi nowoczesny blask

Ja już nie wierzę

Ze mną odchodzi ginący świat

Ze mną odchodzi ginący świat

Ginący świat

Ginący świat